

Gwałtowne zamieszki w RPA

21 kwietnia 2018

Prezydent RPA Cyril Ramaphosa opuścił wczoraj pośpiesznie szczyt Wspólnoty Brytyjskiej w Londynie, by wracać do kraju, gdzie doszło do bitew manifestantów z policją. Rozruchami objęty jest region Mahikeng na północnym zachodzie kraju, przy granicy z Botswaną. Ludzie protestują przeciw korupcji i brakowi usług publicznych. Jeszcze wczoraj rano, przed wizytą prezydenta, policja strzelała tam gumowymi kulami do tłumu.



Na początek Ramaphosa wezwał do spokoju: zwrócił się do manifestantów, by wyrażali swe postulaty „w sposób pokojowy, a nie poprzez przemoc i chaos”. Nowy prezydent uczynił walkę z korupcją priorytetem swej kadencji, podczas gdy jego poprzednik, prezydent Zuma, był zamieszany w liczne afery łapówkarskie.

W Mahikeng sytuacja jest bardzo napięta. Rozruchy trwały całą minioną noc. Szkoły, sklepy i urzędy są zamknięte.

Manifestanci chcą dymisji Supry Mahumapelo, rządzącego prowincją północno-zachodnią z ramienia Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC), który kieruje krajem od obalenia apartheidu w 1994 r. Oskarżają go o przekupstwo. Zaczęło się kilka dni wcześniej, gdy szpital odmówił pomocy choremu, który potem

zmarł.

RPA, pierwsza przemysłowa potęga Afryki, boryka się z wielkim bezrobociem (prawie 28 proc.) i spowolnionym wzrostem gospodarczym. Do podobnych buntów społecznych dochodziło już wcześniej. Wczoraj podpalano samochody, rabowano sklepy, kilkadziesiąt osób wylądowało za kratami.

W ostatnich latach nastroje w kraju wyraźnie się pogarszały. W licznych regionach Afryki Południowej dostęp do wody, elektryczności i opieki medycznej jest rzadki, z wielu miast nie wywozi się śmieci. Ramaphosa obiecuje uzdrowić sytuację, na razie „gasi pożary” społecznego niezadowolenia.

Autorstwo: JSz

Zdjęcie: Pixabay (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)